

Paweł Słowiok Mistrzem Polski w Wiśle

Data publikacji: 8.10.2016 22:50

Paweł Słowiok po skoku na odległość 125,5 metra oraz bardzo dobrym biegu wywalczył w Wiśle tytuł Letniego Mistrza Polski w kombinacji norweskiej. Tuż za nim znalazł się Adam Cieślak, który na metę biegu wpadł tylko 1,3 sekundy po swoim klubowym koledze. Brązowy medal po świetnym pościgu zdobył Wojciech Marusarz.

□
Zawodnik AZS AWF Katowice - Paweł Słowiok wywalczył tytuł Letniego Mistrza Polski w kombinacji norweskiej. Zawody rozgrywane były na skoczni im. Adama Małysza oraz trasie biegowej na Jonidle (10 km). Na mistrzostwo Pawła Słowioka złożył się bardzo dobry skok na odległość 125,5 metra oraz dobra dyspozycja biegowa. - **Jestem zadowolony. Zwłaszcza na skoczni poszło mi dużo lepiej niż ostatnio, to były moje lepsze skoki tego lata. Wiadomo, że jest tam jeszcze dużo do poprawy, ale są już takie pozytywne. Ostatnio więcej trenowaliśmy tutaj na Malince. Coś tam zagrało w pozycji i w locie, przez co ten skok był lepszy** - skomentował Słowiok.

Trasa na Jonidle nie należała do najtrudniejszych, dlatego obaj kadrowicze przez 90 % trasy zmieniali się na prowadzeniu, a losy mistrzostwa rozstrzygnęły się na ostatnim okrążeniu. - **Trasa łatwa, ale z drugiej strony ciężka do wyprzedzania, czy do odrabiania strat. Co kółko zmienialiśmy się z Adamem, współpracowaliśmy ze sobą. Na ostatnim okrążeniu była walka** - dodał świeżo upieczony mistrz Polski.

Drugi w Wiśle Adam Cieślak skoczył 125 metrów, co dało mu trzy sekundy straty na starcie biegu. Ostatecznie mistrz Polski ze Szczyrku zakończył rywalizację na drugiej pozycji z niemal znikomą stratą 1,3 sekundy. - **Na pewno na skoczni trochę brakowało, mogłem oddać lepszy skok. Biegowo też. Trasa jest łatwa i prosta, dlatego ciężko było gdzieś się urwać. Gdyby były podbiegi i normalna trasa, to by ten bieg też całkiem inaczej wyglądał** - powiedział z niedosytem Cieślak.

Brązowy medal podczas sobotniej rywalizacji wywalczył Wojciech Marusarz. Zawodnik AZS Zakopane SMS Z-ne po skoku na odległość 117 metrów tracił minutę i 13 sekund do lidera. Na trasie biegu zrobił jednak to, co było tam bardzo trudne. Wyprzedził trzech zawodników i tym samym sprawił niemałą niespodziankę.

Marcelina Skubis